

KS. JAN NIECIECKI

Białystok

„WOŃ NAJPIĘKNIEJSZEGO KWIATU
NA DAWNEJ NIWIE OJCZYSTEJ”

O BIAŁOSTOCKIM EPITAFIUM
IZABELI Z PONIATOWSKICH BRANICKIEJ

W kościele p.w. Wniebowzięcia NMP w Białymstoku, tzw. starym, znajduje się zawieszona na prawej ścianie jego nawy oryginalne epitafium (il. 1)¹. Tworzy je haftowana tkanina umieszczona za szkłem w masywnej drewnianej ramie, rzeźbionej i pozłoconej. Rama i wspierające ją wolutowe konsole ozdobione są palmetami. Na koronującej ramę simie spoczywa trójdzielne zwieńczenie, dekorowane w części centralnej otoczonymi wieńcem laurowym i gałązkami palmy oraz dębem herbami – Ciołkiem (Poniatowskich) i Gryfem (Branickich), nad nim trzema parami skrzydełek Merkurego, a na bocznych akroterionach przedstawieniami gasnących pochodni. Całość epitafium wieńczy rzeźbiony alabastrowy wazon.

W kompozycji tkaniny (il. 2) dominuje ustawiony na schodkowym postumencie następnym wazon z dużym bukietem kwiatów. Wazon ozdobiony jest plaketką z mknącą na niebieskim rydwanie Jutrzenką (il. 4). Po lewej stronie widoczna jest dolna część wysokiej kolumny i uschnięty pień drzewa, po prawej zaś, na tle dalekiej panoramy miasta (il. 3), obelisk-piramida z zawieszonym na niej medalionem z sylwetką głowy w profilu i wypisaną na cokole

¹ Podczas remontu kościoła w 1942 roku z epitafium usunięto alabastrowy wazon, a na miejscu zdjętych dwóch marmurowych tablic umieszczono grzejnik centralnego ogrzewania. Obecnie (1994 r.) pomnik zdjęty i rozmontowany oczekuje wraz z odnalezionymi tablicami i wazonem na konserwację (tkanina została poddana konserwacji w 1984 r.) i umieszczenie na pierwotnym miejscu. Jesteśmy więc wciąż skazani na posługiwanie się niezbyt wysokiej jakości archiwalnym zdjęciem epitafium wykonanym przez J. Glinkę w 1935 roku (il. 1). O pomniku pisałem w popularyzatorskim tekście: *Haftowane epitafium*, „Spotkania z zabytkami”, 1988, nr 1, s. 55-57.

inskrypcją: „Ceniom Wielkości i Cnocie 1808”. Do sporządzenia epitafium użyto grubego wełnianego sukna, które wraz z aplikowaną sukienną kolumną i również przyaplikowanym atlasowym wazonem podmalowane zostało lekko farbami. Tkaninę pokryto płaskim kryjącym haftem, wykonanym przędzą wełnianą i jedwabną (w 26 kolorach), także nicią jedwabną z metalowym oplotem. Na wazonie umieszczono mosiężną blaszkę z Jutrzenką².

Poniżej epitafium zawieszono na ścianie kościoła dwie marmurowe tablice w drewnianych, pozłoconych ramach³. Na mniejszej z nich, białej, widnieją słowa: „Ceniom J : O : Izabelli z Xsiażąt Poniatowskich Branickiey Kasztelanowey krakowskiey” i niżej małymi literkami: „Przymii największa z Cnót, ii zaszczytów, tę ubogą pracę moią”. Na czarnej tablicy znajduje się napis: „BOŻE! RACZ DAĆ TEY DUSZY WIECZNY ODPOCZYNEK ZESZŁA 1808 ROKU DNIA XII LUTEGO”.

Wewnątrz alabastrowego wazonu-urny (il. 5) znajdowało się siedem papierowych zawiniątek, włożonych tu przez dwórkę zmarłej, pannę Weronikę Paszkowską, która je starannie podpisała, a część z nich opatrzyła czerwonymi pieczęciami lakowymi z głową Ciołka (zawartość urny przechowywana jest obecnie w archiwum parafialnym)⁴.

Największa paczuska (il. 6) jest opieczętowana i podpisana: „Te pudełko z najmilszemi pamiątkami J. O. z Ksiażąt Poniatowskich Izabeli Branickiey Kasztelanowey Krakowskiey, Hetmanowey Wielkiej Koronney, a które pudełko ta Wielka Pani zapisała testamentem Weronice Paszkowskiey, ta, czując się być tyle uhonorowaną, a nie mogąc inaczej wywdzięczyc, jak mieszcząc go w tej urnie, ku Przeznaczeniu Wysokiemu i Wiecznemu”⁵. Wewnątrz znajduje się

² Dane zaczerpnięte z dokumentacji konserwatorskiej: H. H r y s z k o, *Białystok, kościół parafialny z XVII w. pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP. Dokumentacja konserwatorska tkaniny haftowanej – epitafium Elżbiety z Poniatowskich Branickiey wykonanego po 1808 r.*, Warszawa 1984, mps w Archiwum Parafii Farnej w Białymstoku (dalej: APF).

³ Ks. Z. Dunin Kozicki, a za nim H. Mościcki podają niezgodną z prawdą informację, jakoby jedna z tablic była drewniana, druga zaś z czarnego granitu. Obaj autorzy błędnie też nazywają haftowaną tkaninę „obrazem gobelinowym” (Z. D u n i n K o z i c k i, *Białystok w XVIII wieku*, „Kwartalnik Litewski”, 1(1910), t. 3, s. 61; H. M o ś c i c k i, *Białystok. Zarys historyczny*, Białystok 1933, s. 32).

⁴ Gdy w latach siedemdziesiątych odnaleziono urnę na strychu kościelnym, otwarto ją, a cenne pamiątki w niej się znajdujące złożono w archiwum parafialnym. Można je było obejrzeć na wystawie otwartej 25 VI 1992 roku w Muzeum Historycznym (Oddział Muzeum Okręgowego) w Białymstoku (J. N i e c i e c k i, *Uwagi o wystawie: „Jan Klemens Branicki i jego dwór”*, „Białostoczczyzna”, 1992, nr 4, s. 58-59; t e n ż e, *Branicki i jego dwór*, „Spotkania z zabytkami”, 1993, nr 8, s. 45).

⁵ Przy cytowaniu tekstów archiwalnych w artykule zastosowano współcześnie obowiązującą pisownię.

blaszane owalne pudełko z przymocowaną sznurkiem i lakowymi pieczęciami kartką z napisem: „te pudełko blaszane oddać Pannie Weronice Paszkowski”. W pudełku ułożony jest na wacie portrecik męski podpisany na odwrocie: „Dać je Pannie Paszkowski”. Bez trudu można rozpoznać, że dwie ostatnie inskrypcje napisane zostały ręką Izabeli Branickiej i że tajemnicza miniatura przedstawia Andrzeja Mokronowskiego⁶.

Do wazonu włożona została jeszcze jedna miniatura, tym razem maleńka i za szkłem, zawinięta w papier podpisany przez zmarłą hetmanową: „Portret mego Ojca” (il. 7). To oczywiście wizerunek kasztelana krakowskiego Stanisława Poniatowskiego.

W urnie znajdował się również, włożony do złoconego skórzanego futeralku, ozdobiony perełkami złoty pierścień z inicjałem króla Stanisława Augusta „SAR” (także złotym z jeszcze mniejszymi perełkami) umieszczonym na kryształowym szkiełku (il. 8) i z ukrytym pod nim czarnym konturowym profilem głowy króla (il. 9). Napis na opieczętowanym papierku, w który zawinięty jest pierścień, informuje: „Ten pierścionek Stanisław Poniatowski Król Polski dał Weronice Paszkowskiej w Grodnie w roku 1796”.

Wśród pamiątek znalezionych w alabastrowym wazonie są też cztery zawiniątka z puklami włosów. Jedno z nich, podpisane ręką Izabeli Branickiej: „Włosy Króla Naszego”, zawiera zawieszzone na brązowej tasiemce maleńkie szklane serduszko z inicjałami Stanisława Augusta – po jednej stronie „S”, po drugiej „AR” (il. 10).

Na innej paczusce odczytać można napis: „Włosy J. O. z Książąt Poniatowskich Branickiej Kastelanowej Krakowskiej, Hetmanowej Wielkiej Koronnej, dane Weronice Paszkowskiej w ro:1808”. Kolejny, tym razem opieczętowany papierek podpisany jest: „Włosy J. O. Księcia Józefa Poniatowskiego dane Weronice Paszkowski. W roku 1791”. I wreszcie ostatnie zawiniątko, ze słowami napisanymi przez Panią Krakowską: „Włosy Pani M[...]ej” (Pani Matki mej?)⁷.

Do tych wszystkich drobiazgów panna Paszkowska dołączyła kartkę z napisem: „Cały skarb życia mego i serca tu mieszczę. Niech wszystkich przyjmie Bóg Stwórca do mieszkania swego”.

⁶ Upewnia o tym ogromne podobieństwo sportretowanego mężczyzny do A. Mokronowskiego na portrecie malowanym ok. 1776-1780 przez M. Bacciarellego (jest na nim nieco starszy), przechowywanym w Muzeum Narodowym w Poznaniu (A. C h y c z e w s k a, *Marcello Bacciarelli 1731-1818*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, s. 70, 78-79, il. 61).

⁷ I. Branicka pisała bardzo niewyraźnie, stąd wątpliwości przy odczytywaniu powyższych słów. Janowi Klemensowi Branickiemu, jako kasztelanowi krakowskiemu, przysługiwał tytuł Pana Krakowskiego, dlatego też jego żonę tytułowano powszechnie Panią Krakowską.

Pomnik poświęcony pamięci Izabeli z Poniatowskich Branickiej umieszczony został w kościele, w którym hetmanowa przez całe lata uczestniczyła ze swej łoży w niedzielnych i świątecznych Mszach świętych⁸ i w którym spoczęło później jej ciało. Świątynia białostocka (budowana od 1617 r., konsekrowana 20 I 1664 r.⁹) od początku była miejscem licznych pochówków. Stare inwentarze kościoła mówią o istnieniu trzech krypt, w których złożone są ciała fundatora i wielu innych znakomitych obywateli¹⁰. Przeprowadzone w 1983 roku badania archeologiczne w pełni to potwierdziły¹¹.

Obok wstawionej do krypty kościoła białostockiego trumny Pani Krakowskiej nie spoczywają jednak ciała innych przedstawicieli rodziny Branickich – przewożono je do Krakowa, by umieścić w rodowej krypcie w jezuickiej świątyni św. św. Piotra i Pawła. W Białymstoku pozostały ich serca, którym wzniesiono w tutejszym kościele dwa wspiane mauzolea: Katarzyny Aleksandry

⁸ Łoża I. Branickiej znajdowała się na piętrze, po prawej stronie prezbiterium. Oszklenie jej oraz wstawienie do jej wnętrza pieca umożliwiło ogrzewanie łoży podczas chłódów (J. N i e c i k i, *Wystrój snycerski z XVIII w. kościoła pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Białymstoku*, [w:] *Studia nad sztuką renesansu i baroku*, red. A. Maśliński, t. I, Lublin 1989, s. 72, 73). Hetmanowa w latach swej starości, gdy już nie opuszczała Białegostoku (po 1794 r.), regularnie uczestniczyła w niedzielnej Mszy św. „studenckiej” o godz. 9 w swojej łoży ([E. B i ł g o r a j s k i], *Pamiętnik szlachcica podlaskiego*, „Czas”, 1877, nr 18 (z 24 I), s. 1).

⁹ O dacie rozpoczęcia budowy kościoła informowała srebrna tablica erekcyjna znaleziona w fundamentach prezbiterium podczas jego rozbiórki w 1902 roku, obecnie zaginiona (*Białystok ilustrowany. Zeszyt pamiątkowy*, Białystok 1921, s. 23). Data konsekracji świątyni wypisana jest na odsłoniętym fragmencie (po stronie lewej, pod chórem muzycznym) wykonanych w związku z tą uroczystością malowideł ściennych. Dotychczasowe publikacje, opierając się na informacji zawartej w XIX-wiecznym inwentarzu kościoła, wymieniały rok 1626.

¹⁰ „Groby trzy, jeden pod wielkim ołtarzem czysty, śliczny, gdzie ciało [...] fundatora Piotra Wiesiołowskiego odpoczywa i leży we szrodku grobu w trumnie i inne niektórych ciała primario nota. Drugi a latere pod ołtarzem S. Ducha. Trzeci pod ołtarzem Crucifixi, tam notabiliores chowają się” (*Inventarium Ecclesiae Białostocensis de novo conscriptum et verificatum anno Dni 1737*, APF; podobnie późniejsze wizytacje parafii).

¹¹ Z. S k r o k, T. W i l d e, *Kościół „Stary” w Białymstoku. Badania archeologiczne 1983*, mps w APF; Z. S k r o k, *Archeologia w kościele Wniebowzięcia NMP w Białymstoku*, „Wiadomości Kościelne Archidiecezji w Białymstoku”, 10(1984), nr 2, s. 122-128; t e n ż e, *Ars funebris*, „Spotkania z zabytkami”, 1984, nr 4, s. 28-31. W nawie kościoła pod posadzką natrafiono na gesto i w kilku poziomach ułożone pochówki, w krypcie środkowej („fundatorskiej”) znaleziono ponad dwadzieścia kompletnych trumien, wśród nich dwie bardziej okazałe: złożoną rokokową (Katarzyny z Poniatowskich) i mahoniową klasycystyczną (najprawdopodobniej Izabeli Branickiej), w dwu mniejszych kryptach znajdowały się przemieszane i zdewastowane szczątki kilkunastu osób. Ks. J. Bąkowski podaje, że boczne krypty już w 1848 roku „wypróżniono, przewożąc ostatki pozostałe na mogiły parafialne” i że wśród wydobytych trumien było kilka trumien przedstawicieli rodziny Węgierskich (J. B ą k o w s k i, *Kronika kościoła parafialnego w m. Białymstoku [...] 1849*, opublikował i opr. J. Maroszek, „Białostoczczyzna”, 1993, nr 2, s. 92).

z Czarnieckich i Stefana Mikołaja oraz Jana Klemensa Branickich¹². Pani Krakowska została pochowana obok swej wychowanki Katarzyny, córki brata hetmanowej Kazimierza Poniatowskiego, zmarłej w wieku lat siedemnastu 1 kwietnia 1772 roku w Białymstoku i tu też pochowanej¹³.

Izabela Branicka zmarła 14 lutego 1808 roku, dożywszy lat siedemdziesięciu ośmiu¹⁴. Po dość skromnym pogrzebie¹⁵ ciało jej złożone w trumnie „z drzewa mahoniowego” wstawiono do centralnie położonej krypty „fundatorskiej”, gdzie spoczywa do dzisiaj¹⁶. Nikt nie wystawił już jednak hetmanowej Bra-

¹² O mauzoleach zob. J. N i e c i e c k i, *Pomnik na serca matki i syna*, „Białostoczczyzna”, 1991, nr 4, s. 8-13; t e n ż e, *Antyk w dawnej Polsce*, „Spotkania z zabytkami”, 1992, nr 2, s. 9-11.

¹³ Katarzyna z Poniatowskich przebywała w Białymstoku u swej ciotki od piątego roku życia (M. S t a r z e Ń s k i, *Kartki z pamiętnika (1757-1795)*, „Biblioteka Warszawska”, 71(1911), t. 3, s. 238). E. A. Lehndorff podczas odwiedzin Białegostoku w lipcu 1767 roku spotkał ją („młodą księżniczkę” – miała wówczas 12 lat), gdy spacerowała ze swą guwernantką, panią Munier, i hetmańskim dworem po Zwierzyńcu Jelenim („wielkim parku”) (E. A. L e h n d o r f f, *Dzienniki*, przeł. W. Zawadzki, [w:] *Polska Stanisławowska w oczach cudzoziemców*, t. II, Warszawa 1963, s. 10). Katarzynę, z uplecionym z kwiatów wiankiem na jasnych włosach, ubraną w seledynową koszulę i z białymi rękawiczkami na dłoniach (S k r o k, *Archeologia*, s. 123), pochowano w pięknej rokokowej trumnie, na której umieszczono dwie tablice – jedną z Ciołkiem Poniatowskich i drugą zwieńczoną książęcą mitrą, z wypisanymi po łacinie wyrazami żalu, że zmarła, krwi królewskiej, ozdoba płci i wzór cnót, ku powszechnej żałobie została w tak młodym wieku wyrwana ziemi i oddana niebiosom.

¹⁴ W parafii białostockiej zachowała się metryka śmierci Izabeli Branickiej: „N^o 34. C. Białystok Palatium. Anno Dni 1808. Die 14 novi stili, 2-da vero v.s. mensis Februarii Hora Prima matutina obiit in Dno Celsissima Domina Isabella de Principibus Poniatowskie Branicka, Castellana Cracoviensis, Exercituum Regni Poloniae Suprema Ducissa, Fundatrix Congregationis Missionis Domus Białostocensis, Omnibus Sacramentis munita. Domina vere Pia, Religiosa, Misericors ac Mater Innumerabilium Pauperum, Annos 78 [...] et sepulta est in Ecclia Praepositorali Białost. in Sepulchro Fundatorum. (w trumnie z drzewa mahoniowego)”.

¹⁵ E. Skrodzki zapisał opinię Hipolita Kownackiego wyrażoną na temat pogrzebu hetmanowej Branickiej: „Pogrzeb ten, jakkolwiek dziś by go nazwano wspaniałym, jakże dalekim był jednak od świetności jej męża, który, będąc wówczas na studiach w Krakowie, pamiętałem” (E. S k r o d z k i, *Partia wolanta z dyplomata. Opowiadanie*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1881, nr 264, s. 43). Zachował się „Zbiór ekspensy tak pogrzebowej, jako i innej wszelkiej po śp. J. O. Pani czynionej od 2 febr. rusk. 1808 r^u zaczynająca się”, spisany przez Jakuba Popławskiego, sekretarza zmarłej. Czytamy w nim m.in.: „Za zrobienie katafalku i trumny podwójnej z mahoni, majstrom etc. według P. Architekta Zscherniga podanego rachunku zapłacono majstrom zł. pol. 1611 gr. 2. Warcie moskiewskiej w czasie pogrzebu w pałacu pilnującej zł. pol. 217. Zebranie summ ekspensy z massy. 1^{mo} Ekspensy pogrzebowej zł. pol. 9429 gr. 29” (Archiwum główne Akt Dawnych [dalej: AGAD], Archiwum Branickich z Białegostoku, 17).

¹⁶ Por. przypis 10, 11 i 14. Ks. J. Bąkowski pisał w 1849 roku: „Gdzie jest w kościele złożone ciało Izabelli Branickiej nie wiadomo, powiadają starzy, że umyślnie wybierano posadzkę, kopano i wymurowano grób, którego w kościele śladu nie zostało żadnego” (B ą k o w s k i, dz. cyt., s. 92). Jak widać, ówczesne domysły nie potwierdziły się.

nickiej nagrobnego pomnika. Dopiero dużo później nie ktoś z rodziny, lecz dwórka zmarłej – panna Weronika Paszkowska zatroszczyła się o epitafium upamiętniające jej panią i zarazem przyjaciółkę.

Weronika Paszkowska, córka Hiacentego i Elżbiety, krewna Tadeusza Kościuszki, urodziła się w 1766 roku w Piszczacu na Podlasiu¹⁷. Ojciec zmarł chyba dość wcześnie, skoro w inwentarzu domu przy ulicy Müllergasse w Białymstoku, spisany w 1784 roku, wymieniona jest tylko jej matka, „J.P.W.Im. Pani Paszkowska Pułkownikowa”¹⁸. Sierotą z pewnością zaopiekowała się I. Branicka – w 1777 roku hetmanowa dopytywała się listownie swego sekretarza o zdrowie chorej na ospę jedenastoletniej Weroniki¹⁹. Z archiwaliów wiemy również, że panna Paszkowska w 1793 roku mieszkała na dworze Pani Krakowskiej w Hołowiesku (obecnie w obrębie Bielska Podlaskiego)²⁰.

Paszkowska należała do grona malarek amateerek związanych z mecenatem Stanisława Augusta Poniatowskiego. W latach 1795-1796 widzimy ją u boku króla w Grodnie, gdzie zastępując nadwornego miniaturzystę Wincentego de Lesseura, sporządzała królowi miniaturowe kopie jego ulubionych obrazów oraz portretów miłych mu osób²¹. Tam też otrzymała (w 1796 r.) włożony później do urny królewski pierścień²². Będąc osobą bardzo pobożną, osiadła w starszym wieku przy klasztorze (szpitalu?) św. Rocha w Warszawie i tam zmarła 6 lutego 1842 roku²³.

Pod koniec życia panna Weronika utrzymywała się z własnych funduszy²⁴. Musiała więc posiadać jakieś finansowe zabezpieczenie, które umożliwiło jej ufundowanie epitafium Branickiej. Była miniaturzystką. Czy zatem spod jej ręki wyszły złożone w alabastrowym wazonie portreciki? Chyba nie – obie minia-

¹⁷ Zob. Z. B a t o w s k i, *Malarki Stanisława Augusta*, Wrocław 1951, s. 25; E. R a s t a w i e c k i, *Słownik malarzów polskich tudzież obcych w Polsce osiadłych lub czasowo w niej przebywających*, t. II, Warszawa 1851, s. 89.

¹⁸ AGAD, Archiwum Roskie (dalej: AR), Akta majątkowo-prawne i rodzinne, sygn. prowiz. 361.

¹⁹ Sekretarz donosił z Białegostoku: „Panna Weronika Paszkowska zdrowsza. Matka jej do nóg J. O. Pani upada i spodziewa się, że gdy J. O. Pani tu powróci, nie będzie znać ospy na Pannie Weronice” (AGAD, AR, 66/1, list P. Piramowicza do I. Branickiej z 22 II 1777 roku).

²⁰ AGAD, AR, 75/3, list W. Matuszewicza do J. Popławskiego z 19 V 1793 roku.

²¹ Zob. T. M a ń k o w s k i, *Galeria Stanisława Augusta*, Lwów 1932, s. 117; B a t o w s k i, dz. cyt., s. 25-28.

²² Stanisław August lubił rozdawać prezenty. Podczas pobytu w 1793 roku w Białymstoku król obdarował szereg osób jednakowymi („z małą bardzo różnicą”) „zegarkami złotymi z emalią”, a jeden z oficerów otrzymał od niego pierścień „z cyfrą królewską, diamentami wysadzany” (AGAD, AR, 75/3, list W. Matuszewicza do J. Popławskiego z 21 IV 1793 roku).

²³ Zob. R a s t a w i e c k i, dz. cyt., s. 89; B a t o w s k i, dz. cyt., s. 25.

²⁴ Zob. R a s t a w i e c k i, dz. cyt., s. 89.

tury, będące od dawna własnością hetmanowej, zostały przez nią przecież przekazane w dowód przyjaźni drogiej sercu wychowance i dwórcę²⁵.

Wydaje się natomiast, że to Paszkowska wykonała haft na centralnie umieszczonej w pomniku tkaninie. Podczas jego powstawania panna Weronika była już osobą starszą, a więc – jak można się domyślać – silnie tkwiącą w minionym wieku XVIII, kiedy to haftowanie było obowiązkowym zajęciem domowym wszystkich mieszkanek polskich pałaców i dworów. Haftować więc umiała. Zamiłowanie do hafciarstwa przeniosła w początek wieku XIX, czas klasycyzmu, gdy haft tracił swe dawne znaczenie²⁶. Będąc malarką chciała z pewnością własnoręcznie wykonać najważniejszą pod względem artystycznym i ideowym część pomnika fundowanego dostojnej przyjaciółce. Doskonały pod względem technicznym poziom haftu oraz znakomite wykonanie kwiatów, przy jednocześnie występującej nieporadności w budowaniu perspektywy krajobrazowego tła i braku zachowania właściwych proporcji pomiędzy poszczególnymi elementami kompozycji (il. 2), zdaje się potwierdzać przypuszczenie, że haft na tkaninie jest dziełem amatorki przywykłej do przedstawiania tradycyjnych motywów roślinno-kwiatowych, ogromnie popularnych we wcześniejszej epoce²⁷. Wiele więc wskazuje na to, że to panna Weronika pokryła haftem epitafijną tkaninę.

Prace stolarskie, snycerskie i pozłotnicze do pomnika wykonali odpowiedni specjaliści, zapewne w Warszawie. Również tam prawdopodobnie powstał projekt drewnianej obudowy epitafium. Sporządził go, być może, Zygmunt Vogel, rysownik i malarz, twórca licznych katafalków i dekoracji na pogrzeby w 1. ćwierci XIX wieku. Paszkowska musiała go znać, podobnie jak i innych artystów pracujących niegdyś dla króla Stanisława Augusta – należała wszak do ich grona. Za Voglem przemawia znaczne podobieństwo epitafium Izabeli Branickiej do zaprojektowanego przez tegoż autora „castrum doloris” na egzekwie za Stanisława Kostkę Potockiego, odprowadzanej we wrześniu 1821 roku w kościele Świętego Krzyża w Warszawie. Partia wieńcząca w pomniku białostockim jest niemal dosłownym powtórzeniem zwieńczenia świętokrzyskiego katafalku²⁸.

²⁵ Tylko miniatury będące własnością zmarłej Paszkowska włożyła do urny. Nie dołączyła do nich portreciku Józefa Poniatowskiego (wiemy, że taki namalowała; zob. R a s t a w i e c k i, dz. cyt., s. 89), choć umieściła w wazonie włosy księcia.

²⁶ Zob. T. M a ń k o w s k i, *Polskie tkaniny i hafty XVI-XVIII wieku*, Wrocław 1954, s. 143, 144.

²⁷ Tamże, s. 134.

²⁸ Zob. J. C h r o ś c i c k i, *Pompa funebris. Z dziejów kultury staropolskiej*, Warszawa 1974, s. 207, il. 55 i 56.

Jeśli rzeczywiście inspiracją dla obudowy epitafium Branickiej było warszawskie „castrum doloris” Stanisława Potockiego, epitafium powstać musiało w latach dwudziestych XIX wieku. Można więc wierzyć informacji podanej przez ks. J. Bąkowskiego w kronice kościoła białostockiego pisanej w 1849 roku, że „pomnik [...] żony Branickiego Izabelli «zrobiony» został 1825 roku przez pannę jej dworu Paszkowską, córkę pułkownika”²⁹. Tym bardziej że datę tę potwierdza, choć pośrednio, przechowywany w archiwum parafialnym opis omawianego pomnika. Ks. dziekan Marcin Szymborski, przeprowadzający w 1828 roku wizytację parafii białostockiej, nakazał dołączyć ów dokument jako aneks do akt wizytacyjnych³⁰. Bliskość występujących tu lat (1821, 1825 i 1828) nie może być chyba przypadkowa.

Wspomniany opis epitafium jest na tyle ważny dla dalszego toku naszych rozważań, że przytoczymy go w całości: „Monument wystawiony kosztem W. J. Panny Weroniki Paszkowskiej, pułkownikówny, dla śp. Izabeli z Księżąt Poniatowskiej rodzonej siostry Stanisława króla Branickiej Hetmanowej Wielkiej Koronnej. Pomieniony monument jest haftowany pellą na białym suknie, na którym są wyszyte: wazon koloru brązowego, napełniony najpiękniejszymi kwiatami oznaczającymi cnoty Księżnej, u boku tegoż stoi piramida, w kolonie tejże zawieszona sylwetka Księżny, u spodu zaś są oznaczone wzgórki, domy i gaje, które wyobrazają miasto Białystok i okolice onego. Sukno pozostałe od haftu w najpiękniejsze cienie farbą udane a miejscami wyszyte, czynią przyjemny widok dla każdego, a znawcom podziwienie dla rzadkości roboty. Takowy haft jest osadzony pod szkłem w ramach snycerskiej roboty, wyzłacany pod fajngutt, mający długości łokci dwa i 3/4, szerokości łokci 2 i 4 cali. Na wierzchu ramy z dwóch boków dwie pochodnie gasnące, a po szrodku pomieszczone herby Poniatowskich i Branickich. Nad temiż stoi urna alabastrowa wysokości 12 cali roboty najpiękniejszej są N.S.Kr. i syg: Kr. U dołu rama wspiera się na dwóch konsolach snycerskiej roboty wyzlacanych, między którymi znajduje się tablica jedna z marmuru białego z napisami: «Ceniom J. O. Izabeli Branickiej z Księżąt Poniatowskich Kasztelanowej Krakowskiej», druga z czarnego marmuru z napisem: «Boże racz dać tej duszy wieczny odpoczynek zesła 1808 r. dnia 2 lutego»”.

²⁹ Bąkowsk i, dz. cyt., s. 91.

³⁰ Na dokumencie dopisano: „Opis tego monumentu obejrzawszy na miejscu w czasie wizyty jeneralnej, jako aneks do księgi wizyt należący i przy niej konserwować się powinny, własnoręcznie podpisałem i pieczęcia skarbową utwierdziłem m. września, 30 dnia 1828 a^o. Powiatowy drohiczyński dziekan ks. Marcin Szymborski, wizytator jeneralny” (APF).

Przytoczony opis pomnika ostatecznie potwierdza, że fundatorką monumentu była pułkownikówna Weronika Paszkowska³¹ i – co dla nas znacznie ważniejsze – komentuje jego wymowę ideową. Został spisany wkrótce po powstaniu epitafium, najpóźniej w 1828 roku (włączenie go do akt wizytacyjnych) przez osobę, która z pewnością rozmawiała z fundatorką pomnika, a może i z jej inspiracji. Opis ten zawiera więc autentyczną wykładnię treści zawartych w monumencie, stanowi jakby jego integralną część.

I jeszcze jedno XIX-wieczne świadectwo. E. Chłopicki, opisując Białystok („Kłosy”, 1887 r.), tak ocenia oglądane w kościele epitafium hetmanowej Branickiej: „Trafnie była obmyślaną ta przyjaźni zagrobowej pamiątka, gdzie spoza cieniów urny chciano przekazać potomności woń najpiękniejszego kwiatu na dawnej niwie ojczystej!”³² Dysponując przytoczonymi świadectwami, z większą odwagą możemy przystąpić do odczytania ideowych treści pomnika.

Podstawowe znaczenie dla alegorycznej wymowy pomnika ma dominujący w całej kompozycji stojący na postumencie wazon (il. 2). Jest on „napelniony najpiękniejszymi kwiatami oznaczającymi cnoty Księżnej” (opis monumentu)³³. Z cnotami zmarłej wiąże się także umieszczony na wazonie wizerunek Jutrzenki-Aurory, mknącej na rydwanie zaprzężonym w uskrzydłone rumaki Apollina-Heliosa, z kogutem u stóp oraz z płonącą żagwią wschodzącego dnia w jednej ręce i laurowym wieńcem zwycięstwa w drugiej (il. 4)³⁴. Wieniec ów, powtórzony w zwieńczeniu mauzoleum (wraz z gałązkami dębu i palmy), ma spocząć na skroniach „największej z cnót i zaszczytów” (tekst na tablicy fundacyjnej) Izabeli Branickiej³⁵. Podobną wymowę, jak wymienione alegorie,

³¹ Opis monumentu prostuje też błąd zawarty w informacji o dacie śmierci Branickiej na jednej z tablic („DNIA XII LUTEGO”). Umieszcza 2 lutego jako dzień śmierci, jak to jest zapisane w metryce (por. przyp. 14) – oczywiście licząc według „starego”, tj. „ruskiego stylu”, czyli według obowiązującego już wówczas w Białymstoku kalendarza juliańskiego (według „nowego stylu” – kalendarza gregoriańskiego – hetmanowa zmarła 14 lutego, por. przyp. 14 i 15).

³² E. C h ł o p i c k i, *Opowiadania z wędrowki po kraju. Podlasie litewskie*, „Kłosy”, 44(1887), nr 1129 (z 5/17 II), s. 103. Krótko opisuje epitafium (m.in. „piękny bukiet kwiatów”) także J. Bartoszewicz (zob. hasło: *J. K. Branicki*, [w:] *Encyklopedia powszechna S. Orzelbranda*, t. IV, Warszawa 1860, s. 287).

³³ Na malowanym godle chatki guwernantki Petit w Powązkach Izabeli Czartoryskiej, nazwanym „spoczynek”, przedstawiono na tle krajobrazu klasyczny sarkofag z wazonem kwiatów na jego stopniu (*Z. B a t o w s k i, Norblin*, Lwów 1911, s. 67).

³⁴ Wszelkstronną interpretację oświeceniowej symboliki Jutrzenki podaje A. Kępińska (*Jan Piotr Norblin*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978, s. 42-46).

³⁵ O symbolice tych popularnych atrybutów zob. E. J a s t r z ę b o w s k a, *Antyk w Zamku Królewskim w Warszawie. Słownik antycznych postaci historycznych i mitologicznych, symboli, alegorii, ornamentów i detali architektonicznych*, Warszawa 1993, s. 42-43, 106; K. G u t o w s k a, *Dwa pastele Anny Rajeckiej w zbiorach wilanowskich*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 33(1971), nr 2, s. 179; J. P o k o r a, *Obraz Najjaśniejszego Pana Stanisława Augusta (1764-1770). Studium z ikonografii władzy*, Warszawa 1993, s. 71, 72, 88.

ma też i kolumna stojąca w tle bukietu kwiatów – symbol stałości, mocy cnoty, zarazem wywyższenia i gloryfikacji³⁶.

W pomniku, obok alegorycznych przedstawień triumfu płynącego z praktykowania cnót, wyhaftowane zostało również uschłe drzewo – symbol śmierci i przemijania³⁷. Wtórują mu „dwie pochodnie gasnące” (opis monumentu) i pary skrzydełek Merkurego, przewodnika dusz zmarłych³⁸, a w pomysle zawieszenia na ścianie haftowanej tkaniny można chyba dopatrywać się wpływu nagrobnych chorągwi niesionych na pogrzebach szlacheckich i umieszczanych potem w kościołach jako epitafia³⁹. Obudowie epitafium (il. 1) nadano z kolei kształt starożytnej steli grobowej⁴⁰, z ustawionym na niej wazonem z pokrywą (il. 5), przypominającym antyczną urnę przeznaczoną na pogrzebowe popioły⁴¹.

Wazon z kwiatami oraz towarzysząca mu kolumna i uschnięte drzewo stoją wśród rozległego krajobrazu. Wiemy, że panna Paszkowska oprócz miniatur malowała też krajobrazy⁴² i lubiła przechadzać się po warszawskim ogrodzie botanicznym⁴³. Nic więc dziwnego, że wyhaftowała kwiaty (do ich wyeksponowania przyczyniła się pewnie i biegłość hafciarki w przedstawianiu kwiatów), umieszczając je na tle pagórków, domów i gajów, „które wyobrażają Białystok

³⁶ O symbolice kolumny zob. P o k o r a, dz. cyt., s. 73. Zarówno kolumna, jak i waza z kwiatami towarzyszą I. Branickiej na jej portrecie malowanym w 1749-1750 roku przez Antoniego Tallmanna i Hoesego, dziś w kościele w Tykocinie.

³⁷ O symbolice uschłego drzewa zob. A. B e n t k o w s k a, *Symbolika drzewa. Dylematy związane z emblematyczną metodą interpretacji malarstwa*, „Rocznik Historii Sztuki”, 15(1985), s. 309, 311; M. K a r p o w i c z, *Sztuki polskiej drogi dziwne*, Bydgoszcz 1994, s. 184. W ogrodzie Kensington umieszczono (przed 1748 rokiem) martwe drzewo (M. C h a r a g e a t, *Sztuka ogrodów*, przeł. A. Morawińska, H. Pawlikowska, Warszawa 1978, s. 199). Również w Powązkach znajdował się sztuczny pień złamanego drzewa (B a t o w s k i, *Norblin*, s. 66).

³⁸ Merkury (Hermes) miał skrzydełka przy kapeluszu, przy nogach i przy kaduceuszu (J a s t r z ę b o w s k a, dz. cyt., s. 72). Obowiązkiem Merkurego było zaprowadzenie dusz do Podziemia (zob. tamże, s. 71; P. G r i m a l, *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*, tłum. zb., Wrocław-Warszawa-Kraków 1990, s. 142).

³⁹ C h r o ś c i c k i, dz. cyt., s. 72.

⁴⁰ Do podobnych antycznych wzorców nawiązywały sarkofagi w Arkadii pod Nieborowem (na Wyspie Topolowej, mający być nagrobkiem założycielki ogrodu, Heleny z Przeździeckich Radziwiłłowej, i Grobowiec Złudzeń, w którym księżna złożyła szczątki swoich trzech zmarłych córek). Podobny kształt miał też ołtarz w tamtejszej Świątyni Diany (zob. K. J a b ł o Ń s k i, W. P i w k o w s k i, *Nieborów. Arkadia*, Warszawa 1988, s. 23, 24, 26, 188).

⁴¹ O urnie zob. J a s t r z ę b o w s k a, dz. cyt., s. 105.

⁴² R a s t a w i e c k i, dz. cyt., s. 89.

⁴³ W. Paszkowska „miała szczególne upodobanie w przechadzce do ogrodu botanicznego, gdzie widzieć ją można było w ustroniu drzew cienistych, zawsze modlącą się staruszkę” (tamże, s. 89).

i okolice onego” (opis monumentu) (il. 3). Na zboczu jednego z pagórków, z dala od miejskich zabudowań wznosi się obelisk, z zawieszoną na nim „sylwetką Księżny” (opis monumentu) i wypisane są słowami: „Ceniom Wielkości i Cnocie 1808”.

Haftując nagrobek-piramidę Izabeli Branickiej, Weronika Paszkowska odwołała się do rzeczywiście istniejącej w Białymstoku podobnej piramidy, wystawionej nad źródłem za kaplicą św. Marii Magdaleny przez Panią Krakowską⁴⁴. Obelisk ten powstał najprawdopodobniej przed rokiem 1780 – datą śmierci jego projektanta, architekta Jana Sękowskiego⁴⁵.

Olbrzymie założenie krajobrazowe, ciągnące się całymi kilometrami wokół Białegostoku, głośnego Polskiego (jak pisali cudzoziemcy) czy Podlaskiego (jak zwykli nazywać to miejsce Polacy) Wersalu, dzieło kasztelana krakowskiego Jana Klemensa Branickiego, było odbierane w końcu XVIII wieku, przez podróżników odwiedzających rezydencję zmarłego hetmana, jako park angielski⁴⁶. Pozostająca na dożywotni Izabela Branicka budowała więc tu jedynie niewielkie nowe obiekty (jednym z nich był pomnik nad źródłem), które tworzyły atmosferę już sentymentalną, może trochę romantyczną. Znany był w Polsce urządzony przez hetmanową w Zwierzyńcu Bażancim ogród „Vaucluse”, opiewany pieśniami przez Franciszka Karpińskiego⁴⁷. Znajdowały się tu m.in. „Domek Gotski” nad wodami Petrarki, teatr na wolnym powietrzu i „Ołtarz Dobroci”, na którym składano cnoce ofiary z kwiatów.

Obelisk wybudowany przez Panią Krakowską nie był w Białymstoku formą nieznaną. Piramidy już dużo wcześniej zdobiły ogrody hetmańskie w Chorosz-

⁴⁴ AGAD, AR, 65/1, list W. Matuszewicza do I. Branickiej z 13 V 1785 roku: „Projekta od Im. Pana Sękowskiego [...] na Piramidę nad źródło za Maryą Magdaleną posyłam”.

⁴⁵ AGAD, AR, 36/138, list I. Branickiej do W. Matuszewicza z 31 X 1780 roku (z Warszawy): „Po napisaniu tego listu dnia wczorajszego nad wieczorem spełniły się wyroki boskie nad życiem Im. Pana Kapitana Sękowskiego. O tym nieszczęśliwym przypadku ostrożnie trzeba opowiedzieć samej Im. Pani Kapitanowej [...]”.

⁴⁶ Na przykład angielski historyk William Coxe w 1779 roku: „Po południu obwieziono nas dookoła całej ogromnej posiadłości i bardzo rozległego parku, założonego wytwornie na wzór angielski” (W. C o x e, *Podróż po Polsce 1778*, przeł. E. Suchodolska, [w:] *Polska Stanisławska w oczach cudzoziemców*, t. I, Warszawa 1963, s. 680), czy też pisarz niemiecki Friedrich Schulz w 1793 roku: „Wychodzi się [...] na obszerną łąkę pięknymi drzewami zasadzoną, sztucznymi pagórkami i dolinami poprzerynaną i gęstym, romantycznym zwierzyńcem zakończoną [...]” (F. S c h u l z, *Podróże Inflanckie z Rygi do Warszawy i po Polsce w latach 1791-1793*, przeł. J. I. Kraszewski, [w:] tamże, t. II, Warszawa 1963, s. 400).

⁴⁷ III księga pieśni, pieśń IX „Na dedykacją ołtarza dobroci Elżbiety poświęconego” i pieśń XVI „Na Wokluz, wody i dom Gotski pod Białymstokiem” (*Dziela Franciszka Karpińskiego wierszem i prozą*, t. I, Warszawa 1806, s. 180-181, 186-189). Autor artykułu przygotowuje osobną pracę o białostockim ogrodzie „Vaucluse”.

czy i Białymstoku⁴⁸, pojawiały się też w kościelnych ołtarzach⁴⁹. Nic w tym dziwnego, skoro piramida (łączona często z obeliskiem) cieszyła się, jako symbol nieśmiertelnej sławy, ogromną popularnością w sztuce nowożytnej⁵⁰. Pomnik Branickiej ustawiony nad źródłem należy już jednak do nowego czasu, gdy wzorem były piramidy z ogrodu w Ermenonville⁵¹, skąd promieniował na całą Europę wpływ Jeana Jacques'a Rousseau, czytanego również na dworze hetmanowej⁵². Obelisk spod wzgórza św. Marii Magdaleny miał z pewnością kogoś upamiętniać, co było przyjętą wówczas w Polsce praktyką, nie wiemy jednak kogo⁵³.

Ideę ustawienia nagrobka-obelisku Izabeli Branickiej wśród pagórków i gajów panna Weronika odnalazła więc w swych wspomnieniach z Białegostoku. Być może i formę – nie znamy przekazu ikonograficznego ukazującego piramidę znad źródła za św. Marią Magdaleną, ale jest bardzo prawdopodobne, że – tak jak obelisk wyhaftowany przez Paszkowską – była ona dosłownym powtórzeniem piramidy z zawieszonym na niej portretowym medalionem zapro-

⁴⁸ Piramida stojąca w ogrodzie w Choroszczy wspomniana była w 1750 roku (AGAD, AR, 21/3, list J. Sękowskiego do J. K. Branickiego z 22 IV 1750 roku). O piramidach z ogrodu białostockiego donosił w 1752 roku Józef Sękowski: „Piramidy 2, które stali na górze przeciw pałacu, kazałem rozebrać i zwieźć pod parkan we środek Zwierzeńca Danielego naprzeciw ulicy i bramy murowanej do Danielego Zwierzeńca” (tamże, list z 15 II 1752 roku), a w roku 1756 J. K. Branicki pisał do Adama Bujakowskiego: „Kamieniarz Niemiec [...] skończy [...] niezadługo obrabianie cokółów pod piramidy w ogrodzie” (AGAD, AR, Supl. 10, list J. K. Branickiego do A. Bujakowskiego z 9 X 1756 roku).

⁴⁹ Piramidy występują na dwóch ołtarzach w kościele w Tykocinie, gdzie służą za alegorie sławy antenatów J. K. Branickiego (ołtarze poświęcone są św. Stefanowi (Szczepanowi) i św. Katarzynie Aleksandryjskiej – patronom rodziców hetmana). Zarysy piramidy dostrzec można również w tle sceny Wniebowzięcia NMP na obrazie Augustyna Mirysa w kościele białostockim. Obiekty te powstały ok. 1750 roku.

⁵⁰ Zob. P o k o r a, dz. cyt., s. 79; S. M o s s a k o w s k i, *Sztuka jako świadectwo czasu*, Warszawa 1980, s. 198-199.

⁵¹ W Ermenonville znajdowały się m.in.: Grobowiec Laury, Obelisk Muzy Pastoralnej, piramida na cześć filozofów, a także poetów bukolicznych (L. M a j d e c k i, *Historia ogrodów*, Warszawa 1981, s. 527; Z. H e r b e r t, *Barbarzyńca w ogrodzie*, Lublin 1991, s. 201-202).

⁵² Zob. *Z pamiętników pani Wąsowiczowej*, przeł. K. Stryjeński, „Przegląd Polski”, 31(1896), t. 2, s. 8.

⁵³ Na przykład sarkofagi w Aleksandrii pod Nieborowem (K ę p i ń s k a, dz. cyt., s. 41; por. też przyp. 40) czy pomniki w gaiku cyprysowym w Lidzbarku, które biskup Ignacy Krasicki postawił swoim zmarłym przyjaciółom, wśród nich A. Mokronowskiemu (J. O b ł ą k, *Materiały do działalności kulturalnej Ignacego Krasickiego. O stosunku do sztuki i zbiorach artystycznych*, „Studia Pomorskie”, 1957, t. 2, s. 423). Krasicki miał w swych ogrodach lidzbarskich grupę rzeźb przedstawiających pasterzy arkadyjskich, a na pagórku obelisk „budzący sentymentalne nastroje” (T. M a ń k o w s k i, *Krasicki jako kolekcjoner dzieł sztuki*, Lwów 1936, s. 414).

jektowanej w 1766 roku przez Jeana Pillemeta dla króla Stanisława Augusta jako pomnik Aleksandra Wielkiego⁵⁴.

Swoją rolę odegrać musiała też pamięć fundatorki o stojącym w tym samym kościele, w którym miało zawisnąć nowe epitafium, pomniku Jana Klemensa Branickiego, też z piramidą i wiszącym na niej medalionem z wizerunkiem hetmana. Mauzoleum to wzniosła zmarłemu mężowi Pani Krakowska zaledwie kilka lat przed ustawieniem przez nią piramidy nad źródłem⁵⁵. Obelisk panny Paszkowskiej mógł nawiązywać i do tego pomnika. Jakże inne ma jednak otoczenie. Stał wśród pól na zboczu pagórka, przypominając o obecności śmierci w tym sielankowym krajobrazie.

To Arkadia, kraina szczęśliwości, ale też smutku i melancholijnych wspomnień⁵⁶, w której, tak jak bohaterowie Wergiliuszowej V eklogi użalali się nad śmiercią idealnego pasterza Dafnisa, syna Merkurego⁵⁷, tak panna Weronika haftując niezwykle epitafium opłakiwała „największą z cnót i zaszczytów” przyjaciółkę⁵⁸. Trafnie określił E. Chłopicki pracę Paszkowskiej jako pamiątkę zagrobowej przyjaźni⁵⁹.

Arkadia to także kraina przyjaźni. Do wieńczącej pomnik Izabeli Branickiej urny zamiast serca zmarłej włożone zostały pamiątki po najbliższych jej sercu osobach: ojcu, matce (?), bracie-królu, bratanku⁶⁰. I po miłości jej życia⁶¹,

⁵⁴ Zob. Z. B a t o w s k i, *Jean Pillemet na dworze Stanisława Augusta*, Warszawa 1936, s. 23, tabl. XII i XIII. Bardzo podobna forma pojawia się w wybudowanym w 1772 roku na cmentarzystwie dysydentów w Warszawie nagrobku Franciszka Butzau (M. K w i a t k o w s k i, *Stanisław August Król-Architekt*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1983, s. 70-71, il. 65) i na sztychu przedstawiającym pomnik na cześć rewolucji Królestwa Polskiego 1791 roku (*Kraków za Stanisława Augusta w relacjach F. Lichockiego, A. Naruszewicza, J. F. Zollnera*, wstęp i opr. I. Kleszczowa, Kraków 1979, il. 18). Najbliższy projektowi J. Pillemeta jest obelisk przedstawiony na haftowanym epitafium.

⁵⁵ Zob. N i e c i e c k i, *Antyk w dawnej Polsce*. Projekt pomnika powstał ok. 1775 roku.

⁵⁶ Zob. J. S o k o ł o w s k a, *Dwie nieskończoności. Szkice o literaturze barokowej Europy*, Warszawa 1978, s. 40-42; K ę p i ń s k a, dz. cyt., s. 40-42.

⁵⁷ Zob. E. P a n o f s k y, *Studia z historii sztuki*, Warszawa 1971, s. 326-329; G r i m a l, dz. cyt., s. 66; S. S t a b r y ł a, *Wergiliusz. Świat poetycki*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1987, s. 54-59. Wergiliusz był bardzo popularny w Polsce nowożytnej, również na pocz. XIX wieku (S t a b r y ł a, dz. cyt., s. 7).

⁵⁸ Jest to – przypomnijmy – fragment inskrypcji fundacyjnej na większej z tablic epitafium.

⁵⁹ Por. przyp. 32.

⁶⁰ Wśród włożonych do urny portretów nie było miniatury Stanisława Augusta. Był za to maleńki konturowy profil głowy króla pod szkiełkiem pierścienia (il. 9). Również w Lidzbarku nadworny malarz bpa Krasickiego Walenty Śliwicki wycinał modne w owym czasie „sylwety portretowe w miniaturowym formacie, naklejane pod szkło do pierścieni i medalionów” (M a ń k o w s k i, *Krasicki jako kolekcjoner dzieł sztuki*, s. 412).

⁶¹ Jędrzej Kitowicz nazywa A. Mokronowskiego „faworytem sekretnym żony hetmańskiej”

później nawet tajnym mężu⁶², „jednym z najpiękniejszych ludzi w Europie”, jak uważali współcześni⁶³, Andrzeju Mokronowskim.

Pomnik wystawiony dostojnej przyjaciółce przez pannę Weronikę Paszkowską znalazł się w rzędzie ześwieczonych ówczesnych nagrobków⁶⁴. Pobożna fundatorka, choć była pod presją panującej współcześnie mody, nie mogła jednak poprzestać na jedynie takiej wymowie monumentu⁶⁵. Na tablicy z czarnego marmuru kazała więc wyryć słowa modlitwy: „BOŻE! RACZ DAĆ TEY DUSZY WIECZNY ODPOCZYNEK”, a na kartce włożonej do urny napisała: „Niech wszystkich przyjmie Bóg Stwórca do mieszkania swego”.

Epitafium Izabeli Branickiej nie należy do wielkiej sztuki, jest dziełem amatorskim, lecz „niezwykle ciekawym dla kultury artystycznej. Dwory magnackie posiadały czasem własnych artystów zawodowych, ale zawsze amatorów projektujących, rzeźbiących, a zwłaszcza malujących i rysujących. I owi są ważni, nie należy ich zapominać, bo świadczą o poziomie kultury artystycznej”⁶⁶.

(J. K i t o w i c z, *Pamiętniki czyli Historia polska*, wstęp i opr. P. Matuszewska, komentarz Z. Lewinówna, Warszawa 1971, s. 123). Prof. S. Lorentz w recenzji pierwotnej wersji publikowanego obecnie artykułu napisał: „A miniatury z portretem Branickiego do urny nie włożyła!”

⁶² Mimo że – z natury rzeczy – nie może istnieć dokument potwierdzający zawarcie tajnego małżeństwa między A. Mokronowskim a I. Branicką (ujawnienie tego faktu byłoby równoznaczne z utratą przez Panią Krakowską dożywocia), wydaje się, iż można mieć co do zaistnienia tego małżeństwa pewność – wszyscy autorzy wypowiadający się na ten temat są co do tego jednomyślni. Zob. B a r t o s z e w i c z, dz. cyt., s. 287; Z. G l o g e r, *Listy Branickich*, „Niwa”, 1877, t. 12, s. 904; [B i ł g o r a j s k i], dz. cyt., s. 1; C h ł o p i c k i, dz. cyt., s. 102; J. I. K r a s z e w s k i, *Polska w czasie trzech rozbiorów 1772-1799. Studia do historii ducha i obyczaju*, t. I, Warszawa 1902, s. 245; M o ś c i c k i, dz. cyt., s. 251; E. R o s t w o r o w s k i, *Mokronowski Andrzej*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXI, Wrocław–Warszawa–Kra-ków–Gdańsk 1976, s. 590.

⁶³ S t a r z e Ń s k i, dz. cyt., s. 230.

⁶⁴ Por. K a r p o w i c z, dz. cyt., s. 138.

⁶⁵ Por. przyp. 42.

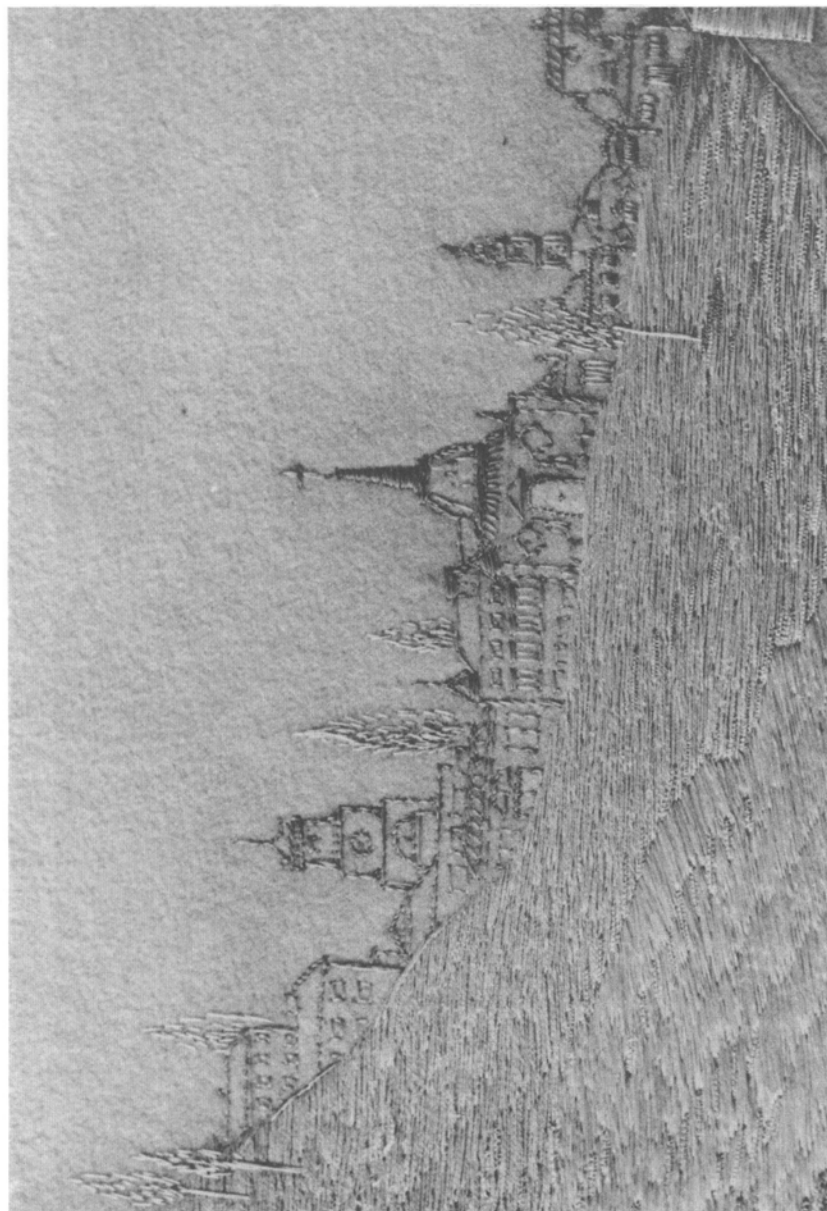
⁶⁶ L o r e n t z, recenzja (por. przyp. 61).



1. Epitafium Izabeli z Poniatowskich Branickiej w Białymstoku. Fot. J. Glinka (1935), IS PAN.



2. Epitafium Izabeli z Poniatowskich Branickiej w Białymstoku, haftowana tkanina.
Fot. D. Gromski (1985).



3. Epitafium Izabeli z Poniatowskich Branickiej w Białymstoku, fragment haftowanej tkaniny z widokiem Białegostoku.
Fot. D. Gromski (1985).



4. Epitafium Izabeli z Poniatowskich Branickiej w Białymstoku, fragment haftowanej tkaniny z Jutrzenką. Fot. D. Gromski (1985).



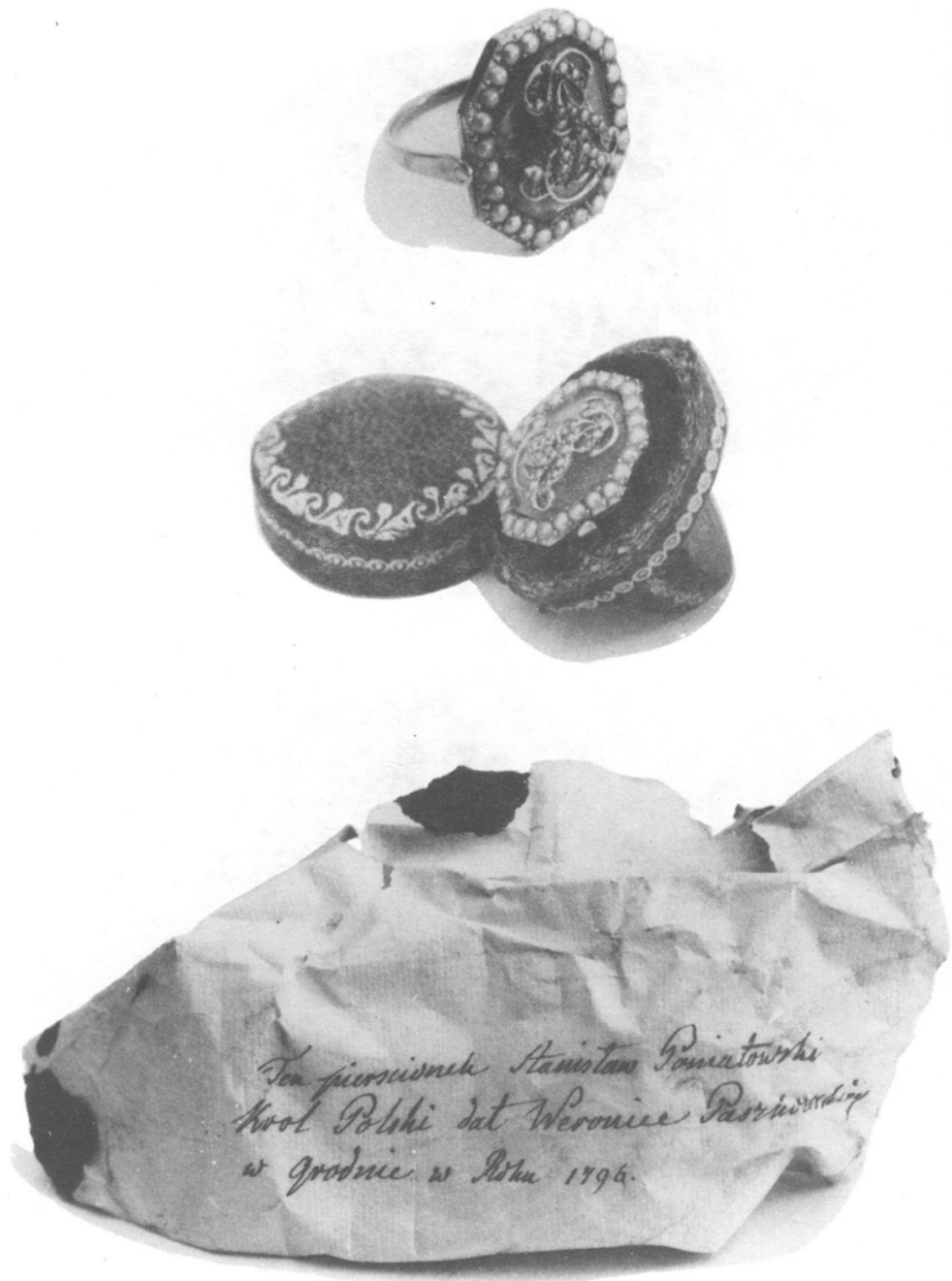
5. Epitafium Izabeli z Poniatowskich Branickiej w Białymstoku, urna. Fot. D. Gromski (1985).



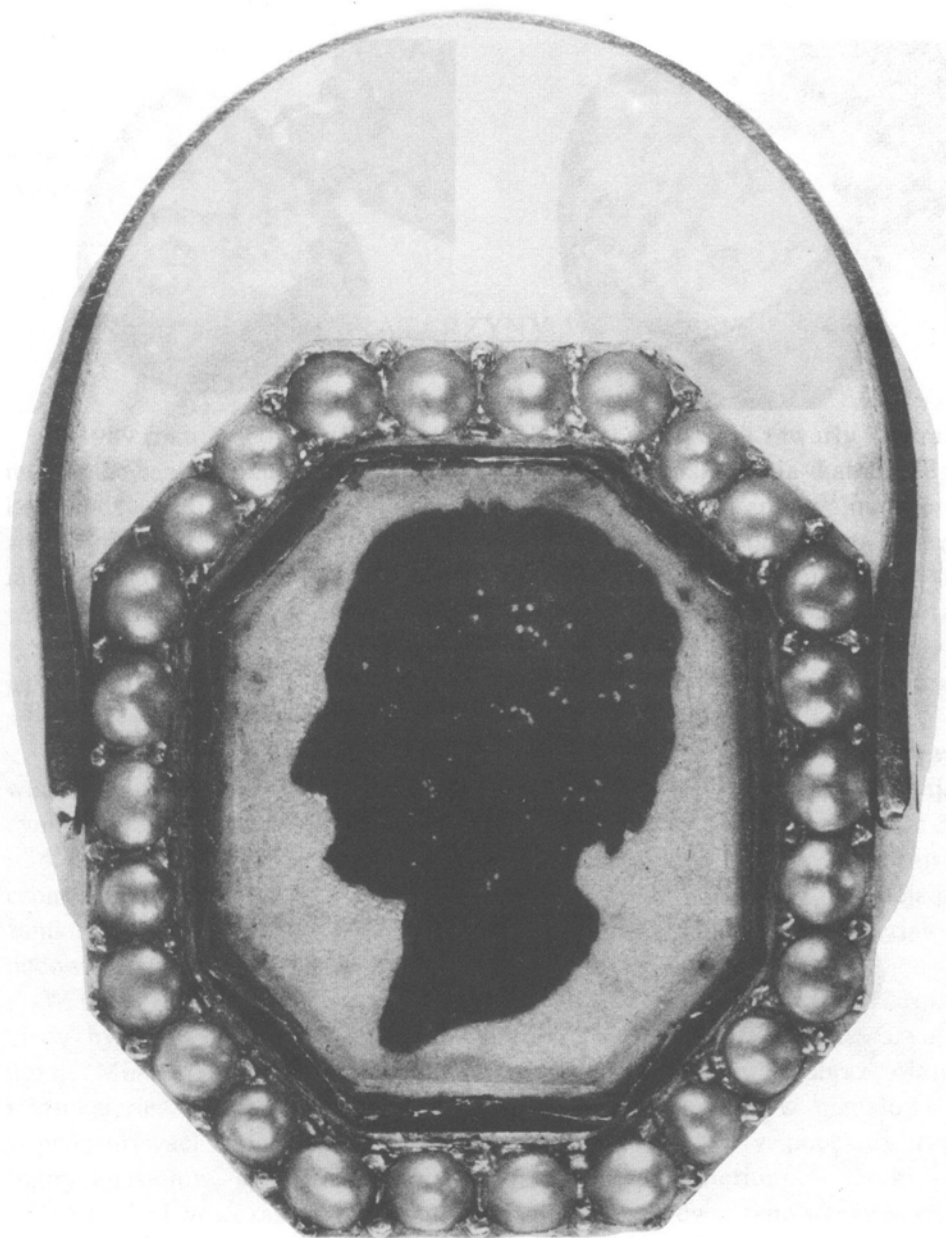
6. Epitafium Izabeli z Poniatowskich Branickiej w Białymstoku, portret Andrzeja Mokronowskiego. Fot. D. Gromski (1985).



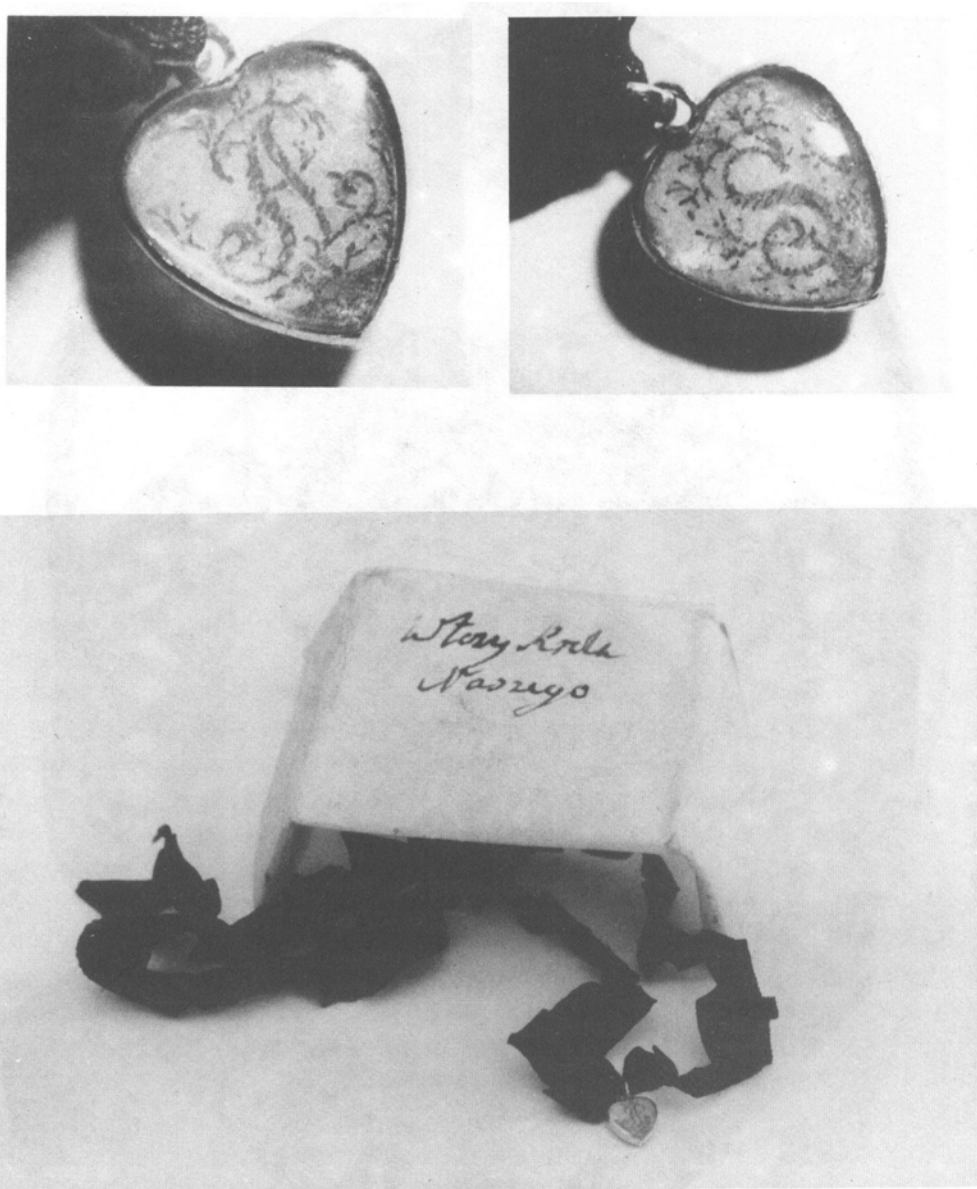
7. Epitafium Izabeli z Poniatowskich Branickiej w Białymstoku, portret Stanisława Poniatowskiego. Fot. D. Gromski (1985).



8. Epitafium Izabeli z Poniatowskich Branickiej w Białymstoku, pierścionek króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Fot. D. Gromski (1985).



9. Epitafium Izabeli z Poniatowskich Branickiej w Białymstoku, pierścionek króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Fot. Z. Sadowski (1992).



10. Epitafium Izabeli z Poniatowskich Branickiej w Białymstoku, serduszko z inicjałami króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Fot. D. Gromski (1985).